

dr hab. Artur Różański, prof. UAM

Poznań, dn. 5 stycznia 2021 r.

Wydział Archeologii UAM

Recenzja dokonań Pani doktor Beaty Wywrot-Wyszkowskiej w związku z postępowaniem o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie archeologia.

1. Podstawowe informacje o kandydacie

Doktor Beata Wywrot-Wyszkowska dotychczasowy stopień naukowy uzyskała w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w 2006 roku na podstawie dysertacji pt. *Średniowieczne skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu*. Promotorem pracy był prof. dr hab. Marian Rębkowski. Od 1999 roku zatrudniona w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Ośrodku Archeologii Krajów Nadbałtyckich w Szczecinie.

2. Ocena osiągnięć naukowych kandydata wskazanych jako podstawa postępowania habilitacyjnego.

Zainteresowania naukowe dr. Beaty Wywrot-Wyszkowskiej, skupiają się zasadniczo na rzemiosłach związanych ze skórnictwem średniowiecznym a szerzej nad organizacją i profesjonalizacją średniowiecznego życia społecznego mających swe odbicie w badaniach archeologicznych na terytoriach krajów nadbałtyckich. Zainteresowania te zawarte zostały już we wspomnianej wyżej dysertacji wydanej drukiem w Szczecinie w 2008 roku, pod nieco zmienionym tytułem *Skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu. XIII i XIV w.* a ukoronowaniem dotychczasowej działalności naukowej Habilitantki stała się praca wskazana przez Nią jako osiągnięcie naukowe – *Rzemiosło w późnośredniowiecznych miastach południowego pobraża Bałtyku. Studium archeologiczne*, Szczecin 2019.

Przedmiotem osiągnięcia naukowego są studia nad wytwórczością rzemieślniczą w miastach; zgodnie z tytułem pracy; położonych na południowym pobrażu Bałtyku. Autorka ze

względu na różny stopień zawansowania prac i publikowanego stanu badań swoje studia oparła na analizie znalezisk z dwudziestu dwóch miast: Tallina, Tartu, Rygi, Elbląga, Gdańska, Pucka, Stargardu, Pyrzyca, Szczecina, Kołobrzegu, Pasewalku, Neubrandenburga, Strasburga, Anklam, Greifswaldu, Straslundu, Ribnitz, Rostocku, Güstrow, Wismaru, Lubeki i Szlezewiku (s. 10) . Niemniej ważny w tym ujęciu jest zakres chronologiczny pracy, który obejmuje okres pełnego i późnego średniowiecza. Za dolną cezurę Badaczka wyznaczyła czas XII-XIII wieku, czas w którym obserwowany jest proces lokacji miast na prawie niemieckim na przedmiotowym obszarze południowego pobrzeża Bałtyku, górna jego granicę przyjęła na przełomie XVI i XVII wieku kiedy to Jej zdaniem nastąpiły istotne zmiany w stosowanych surowcach, technologiach, a także w zestawie wytwarzanych wyrobów. Zmiany te dały asumpt do zaawansowanej nowożytniej organizacji produkcji rzemieślniczej (s. 12, 13).

Jak słusznie zauważa dr Beata Wywrot-Wyszkowska, w ślad za chociażby M. Rębkowskim, „podstawowa kwestią w badaniach nad wytwórczością rzemieślniczą jest reprezentatywność źródeł archeologicznych oraz potencjalne możliwości ich wykorzystywania jako wyznaczników poszczególnych rzemiosł” (s.15). Pamiętając jednocześnie, iż nie wszystkie ludzkie działania a takimi są również wykonywane zawody rzemieślnicze pozostawiają po sobie trwały, uchwytny archeologicznie ślad. Efektem przeprowadzonej analizy Autorka wydzieliła dwadzieścia pięć „rodzajów aktywności rzemieślniczej”: garncarstwo, kowalstwo, ludwisarstwo, bednarstwo, tokarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, tkactwo, garbarstwo, szewstwo, pantoflarstwo i łaciarstwo, kaletnictwo, rogowiarstwo, odlewnictwo metali kolorowych, bursztyniarstwo, złotnictwo, powroźnictwo, szkutnictwo, murarstwo, rybołówstwo, piekarstwo, piwowarstwo, łąziebnictwo i szklarstwo (s. 24).

Zasadniczą częścią pracy składającej się z siedmiu głównych rozdziałów jest rozdział trzeci pt.: *Rzemiosła poświadczone w źródłach archeologicznych* (s. 27-176), gdzie Habilitantka przedstawia wszystkie dostępne źródła archeologiczne będące wyznacznikami wyróżnionych powyżej rzemiosł. Każde w z nich zostało przedstawione w sposób niezwykle przejrzysty i rzeczowy poświadczający olbrzymie znanstwo tematu analizowanego przez dr B. Wyszkowską-Wywrot. Zaobserwować można jednak zasadnicze różnice dla każdego z rzemiosł z osobna, wynikające rzecz jasna z bazy źródłowej innej dla każdego z zawodów, ale też, co nie jest w żadnej mierze zarzutem, ze ścisłych zainteresowań badawczych Habilitantki.

Pierwszą specjalizacją jaką Habilitantka poddała analizie jest garncarstwo (s. 27-45), co w żadnej mierze dziwić nie może z uwagi na powszechność tej kategorii zabytków

pozyskiwanych w trakcie badań archeologicznych, którą nie tak dawno Michał Brzostowicz nazywał „ciałem wczesnego średniowiecza”¹, ale i dla okresów późniejszych określenie to nie traci na aktualności. Niewątpliwie garncarstwo stanowiło ważną branżę rzemiosła i to zarówno w miastach analizowanego tu pobraża Bałtyku jak i we wszystkich innych ośrodkach miejskich, zaopatrując zarówno gospodarstwa domowe jak i inne sfery życia ekonomicznego. Warsztaty garncarskie jak słusznie zauważa Habilitantka musiały charakteryzować się dużą powierzchnią użytkową zakładu, w skład którego wchodziły inne nieruchomości oraz niezbędne urządzenia służące produkcji naczyń. Autorka w rozdziale tym przeprowadza analizę dostępnych odkrytych wykopaliskowo warsztatów garncarskich skupiając się na ich wyposażeniu, jak choćby na przykładzie pracowni w Elblągu czy Neubrandenburgu, przy okazji omawiając najbardziej charakterystyczne dla określonego kręgu rodzaj naczyń. Kolejną grupą o dużym znaczeniu gospodarczym we wszystkich analizowanych miastach byli kowale (s. 45-58), wśród których wyróżnia się kowali właściwych, kowali do drobnej roboty oraz producentów kotwic. Kuźnie z reguły sytuowano w przyziemiach budynków frontowych, w których znajdowały się paleniska wykonane z cegieł lub też co było rzadsze, z gliny. U zachodnich pobraży Bałtyku niezwykle prężnie rozwijało się również ludwisarstwo (s. 58-75), jak sądzi dr B. Wywrot-Wyszkowska dynamiczny rozwój spowodowany był wzrastającym zapotrzebowaniem na przedmioty związane z wyposażeniem obiektów sakralnych jak również z wyposażeniem gospodarstw domowych i warsztatów rzemieślniczych (s. 58, 71). Specjalnością zakładów ludwisarskich stały się tzw. grapeny, których produkcja i sprzedaż objęta była normami prawnymi, czego przykładem są odkryte w materiale wykopaliskowym ze Stralslundu, Greifswaldu, Güstrow czy Anklam ułamki form odlewniczych z wrytymi herbami miast oraz gmerkami wytwórców. Jak wykazały badania w warsztatach ludwisarskich wykonywano jedynie niewielkie dzwony a do odlewu większych przygotowywano wydzielone miejsca w sąsiedztwie miejsca przeznaczenia. Jednymi z ciekawszych i wzbudzających powszechny podziw wśród archeologów są z reguły relikty pracowni złotniczych czy też szerzej metali kolorowych (s. 75-83). Obiekty tego typu są cały czas niezwykle rzadkością, zarówno dla wczesnego średniowiecza jak i dla interesujących Habilitantkę czasach późnego średniowiecza. Nie zmieniła się również tradycja konstruowania form odlewniczych, które wykonywano z gliny oraz jedno lub wieloczęściowych form kamiennych. Warto zauważyć, iż samą produkcją ozdób zajmowano się niekiedy na uboczu pokrewnych działań rzemieślniczych. Kolejnym zagadnieniem omówionym przez dr B. Wywrot-Wyszkowską jest

¹ M. Brzostowicz, „Ciało” wczesnego średniowiecza. Kilka refleksji o ceramice i garncarstwie Słowian, [w:] M. Dworaczyk, A. B. Kowalska, S. Moździoch, M. Rębkowski (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2006, s. 407-420.

szeroko rozumiana produkcja związana z obróbką drewna (s. 84-97), obejmująca zarówno produkcję beczek, kołodziejstwo jak i toczenie mis. Pozostałościami po tego typu zakładach są odkrywane w trakcie badań wykopaliskowych półfabrykaty wykonywanych przedmiotów.

Kolejną niezwykle ważną, szczególnie w sferze zainteresowań badawczych Habilitantki, gałęzią jest obróbka surowca skórzanego (s. 98-136). Obszerność tego rozdziału nie wynika li tylko z powszechności artefaktów mających związek z tym rodzajem działalności ludzkiej, ale też z ogromnym znawstwem materiału źródłowego reprezentowanym przez Habilitantkę, o czym wspominałem już wcześniej. Jak wykazała Badaczka podstawowymi surowcami wykorzystywanymi w produkcji skórnicy były pokrycia zwierząt hodowlanych - bydła, kóz i owiec, rzadko spotykane są skóry dzikich zwierząt. Warsztaty garbarskie charakteryzowały się dużą powierzchnią oraz podobnym rozplanowaniem, zawierającym kadzie oraz doły garbarskie, znajdujące się w budynkach i przestronnych podwórzach. W rzemiośle tym w czasach interesujących Habilitantkę nastąpiła pełna unifikacja i standaryzacja wyrobów. Wyjątkiem są tu znaleziska pochodzące z estońskiego Tartu i Tallina oraz łotewskiej Rygi, które wykazują jeszcze związek z szewstwem wczesnośredniowiecznym. Charakterystyczną cechą późnośredniowiecznego szewstwa była bowiem racjonalizacja w gospodarowaniu surowcem, produkcja obuwia wieloczęściowego, składającego się z osobno wykrawanego spodu oraz wierzchu (s. 112). Wykorzystywaniem wszystkich pozostałości produkcyjnych oraz naprawą obuwia zajmowali się łaciarze, których obecność poświadczają również datowane na XIV i XV wiek źródła pisane dla Lubeki, Wismaru, Stralsundu, Rostocku, Greifswaldu i Gdańska. Z relikami takiego zakładu identyfikuje Autorka pozostałości odkryte również na terenie Kołobrzegu, gdzie jego powstanie datowane jest na 4 ćwierć XIII wieku. Pracownia ta mieszcząca się w budynku o konstrukcji plecionkowej, mieściła się na zapleczu posesji przy ulicy Armii Krajowej 5A i świadczyć miała swe usługi jeszcze na początku XIV wieku (s.128-129). Do zawodów związanych w wyrobem skór Habilitantka zalicza również kaletników, rękawiczników, siodlarzy i rymarzy. Zauważyć należy, iż to właśnie ta część opracowana została najpełniej i najbardziej wszechstronnie.

Kolejnym zajęciem poddanym analizie przez Habilitantkę jest wytwórczość związana z obróbką kości, rogu i poroża (s.136-143). Jak zauważono produkcja ta we wszystkich miastach charakteryzuje się zbliżonymi technikami, wzornictwem oraz w dużej mierze surowcami. Z wymienionego wyżej materiału wyrabiano przede wszystkim grzebienie (których wytwarzanie wiązało się z najwyższym stopniem specjalizacji), okładziny i oprawki rękojeści, paciorki różańców, guziki, sprzączki do pasów, igły, szpile, sześciennie kostki, pionki i kamienie do gier, stilusy oraz nieskomplikowane instrumenty muzyczne i zabawki (s.136). Wewnątrz tak

szerokiego i jak wykazała habilitantka wyspecjalizowanego rzemiosła istniały węższe profesje, jak wynika bowiem ze źródeł pisanych istnieli rzemieślnicy trudniący się tylko wyrobem różańców. Badaczka w trakcie swoich studiów nad tym rzemiosłem potwierdziła wcześniejsze spostrzeżenia A. Falka, iż produkcja wyrobów kościanych, ze względu na dużą podaż i niską cenę surowca, nie podlegała żadnym ograniczeniom, a działalność taka mogła być prowadzona w wielu różnych warsztatach (s.143). Zaskakująco mało znalezisk, ze względu na zakres terytorialny pracy wiązanych jest z kolejnym omawianym rzemiosłem, tj. bursztyniarstwem (s. 144-145). Pozostałości dwóch takich pracowni m. in. specjalizującej się w produkcji różańców odsłonięto w Lubece (XV w.), gdzie zarejestrowano skupiska bryłek surowca, odpadów w postaci miału bursztynowego, półfabrykatów, egzemplarzy niepełnojąkościowych a także gotowych wyrobów. Analogiczne relikty warsztatu odkryto również w Rydze, skąd pozyskano liczny zbiór zabytków wykonanych z bursztynu. Pod względem rozpoznania niewiele odbiega, kolejna z omówionych specjalizacji, których pozostałości należą do równie rzadkich znalezisk archeologicznych. Ślady wytwórczości tekstylnej (s.145-147) zwykle ograniczają się do pozostałości gotowych wyrobów, takich jak fragmenty tkanin. Wśród przedmiotów łączonych z tym rzemiosłem spotykane są w trakcie badań archeologicznych: przęślice, wrzeciona, przęśliki, motowidła, wijadła, zdecydowanie do rzadszych znalezisk należą elementy krosien, wśród których zupełnym wyjątkiem jest przedstawione znalezisko zwęglonego krosna wraz z resztkami lnianego płótna z Rygi. Niezwykle interesujący wydawał się, z punktu widzenia recenzenta, następny rozdział pracy. Omówiono w nim pozostałości rzemiosł budowlanych (s. 148-151), również nie często odnotowywanych w trakcie badań archeologicznych, szczególnie na terenie średniowiecznych miast. Specyfiką tego typu zakładu były ogromne place służące leżakowaniu gliny, suszeniu uformowanych cegieł, które zlokalizowane musiały być w bliskiej odległości od surowca (gliny) oraz wody. Jak wynika z powyższej charakterystyki w przestrzeni miejskiej trudno o takie miejsca. Autorka przytacza w tym miejscu dwa znaleziska pieców do wypału cegieł/wapna z niemieckiego Greifswaldu (2 poł. XIII-1 poł XV w.) i estońskiego Tartu (koniec XIII-początek XIV w.), pamiętać jednak trzeba również, że konstrukcje tego typu obiektów w zasadzie pozostają niezmiennie do czasów nowożytnych/współczesnych. Z nieco mniejszymi obiektami mamy do czynienia w przypadku pieców do wypalania wapna. Piece do wypału cegieł nie są też częstymi znaleziskami na pozostałych terenach ziem polskich, a średniowieczne obiekty należą do wyjątków (Starorypin, Narzym).

Położenie analizowanych miast nad rzekami i dużymi zbiornikami wodnymi stwarzało dogodne warunki dla rozwoju rybołówstwa (s. 151-154) i szkutnictwa (s. 154-158). Pierwsze z

rzemiosł poświadczane jest zazwyczaj w postaci narzędzi i sprzętu służącego do połowów (pływaki, ołowiane ciężarki do sieci) a także kleszczki wykorzystywane do wyrobu sieci oraz przedmioty związane z wyposażeniem łodzi. Siedziby rybaków koncentrowały się zwykle w pobliżu cieków wodnych. Drugim z wspomnianych tutaj rzemiosł jest szkutnictwo, którego znaczenie dla miast portowych jest trudne do przecenienia. Miejsca gdzie dokonywano napraw statków (najbardziej rozpowszechnionym typem była koga) zidentyfikowano w Stralsundzie, Rostocku, Lubece oraz w Gdańsku, źródła pisane potwierdzają natomiast istnienie takich miejsc w czternastowiecznym Gdańsku i Elblągu. Wśród przedmiotów zazwyczaj znajdowanych to z reguły elementy osprzętu skutniczego (gwoździe, nity, klamerki) a także drewniane części kadłubów (deski poszycia, wręgi). Z dwoma wcześniejszymi rzemiosłami powiązane było również powroźnictwo (s.158-161) o czym miałyby świadczyć m. in. wyjątkowo liczne znaleziska lin i sznurów zarejestrowanych w obrębie stoczni gdańskiej. Powroźnicy zajmowali się produkcją powrozów, sieci, sznurów a także lin okrętowych. Do wykonywania swej pracy musieli dysponować odpowiednio dużym terenem, który służył zwijaniu kilku dziesięciometrowych lin. Takie tereny zwykle znajdowano z dala od zwartej zabudowy lub na przedmieściach. Ostatnim rzemiosłem, który omówiła habilitantka w wydzielonej formie stały się szeroko rozumiane rzemiosła spożywcze (s. 161-173) ze szczególnym uwzględnieniem piekarzy, rzeźników i piwowarów. Działalność piekarzy poświadczona została w Lubece, Wismarze, Rozstocku, Stralsundzie, Greifswaldzie, Kołobrzegu i Pucku. Z uwagi na użytkowanie ognia w trakcie wypieku, piekarnie sytuowane były zazwyczaj na podwórzach działek, za budynkami frontowymi bądź też w przyziemiach budynków. Widowym reliktem tego typu zakładów był piec chlebowy, który użytkowany był przez kilkadziesiąt lat. Autorka omawia również szeroko zagadnienia związane ze średniowiecznym piwowarstwem, rozwiniętym w miastach portowych. Ostatnim aktem analizy rzemiosł w późnośredniowiecznych miastach pobrzeża Bałtyku jest fragment poświęcony „pozostałym rzemiosłom” (s. 173-176), gdzie Autorka omawia zawody związane z średniowiecznym łaźiebnictwem by na końcu poświęcić uwagę na pracowniach szklarskich.

W kolejnych rozdziałach mających charakter analityczny i podsumowujący : *Przemiany w technologiach i asortymencie produkcji rzemieślniczej* (s. 177-190), *Organizacja rzemiosła w przestrzeni miejskiej* (s.191-213), *Elementy unifikacji i zróżnicowania regionalnego. Kierunki rozwoju* (s. 215-233), *Uwagi końcowe* (s. 235-238). Jak wykazała Badaczka zasadniczy wpływ na rozwój rzemiosła w komunalnych miastach południowego pobrzeża Bałtyku miała migracja ludności z terenów północnych i środkowych Niemiec, przynosząc do nowozakładanych miast rozwiązania technologiczne nie znane do tej pory miejscowej ludności.

Przemiany i rozwój poszczególnych rzemiosł widoczny jest niemal we wszystkich jego aspektach. Autorka w dalszej części przedstawia w sposób szczegółowy i analityczny osiągnięcia i tytułowe „przemiany” na przykładzie garncarstwa, kowalstwa, ciesielstwa, skórnictwa obróbki poroża, kości i rogu, tkactwa i rzemiosł spożywczych. Konkludując niezwykle celne wywody Habilitantki, należy zgodzić się ze zdaniem, iż u progu pełnego średniowiecza doszło do przemian nie tylko w rzemiosłach mających jeszcze wczesnośredniowieczną metrykę, ale również a może przede wszystkim do wykształcenia się nowych specjalizacji, takich jak ludwisarstwo czy też zajęć nastawionych na produkcję spożywczą, mającą za zadanie zapewnienie pożywienia dla niezatrudnionej rolniczo ludności średniowiecznych miast. W kolejnym analitycznym rozdziale dr B. Wywrot-Wyszkowska podejmuje zagadnienia organizacji rzemiosła w przestrzeni miast. Badania socjotopografii średniowiecznych *civitates* nie mają w polskiej historiografii długiej tradycji. Wyrastająca z interdyscyplinarnych założeń socjotopografia historyczna nie wypracowała jeszcze w pełni własnej metody badawczej ani też ściśle określonego pola zainteresowań. Dlatego też podjęcie tego tematu przez Habilitantkę uważam za szczególnie cenne. Charakterystyczną cechą dla gospodarki średniowiecznych miast było łączenie miejsca pracy z miejscem codziennej bytności co wiązało się z rozwojem warsztatów w ramach jednej nieruchomości. Z uwagi na szczegółowe omówienie w pracy poszczególnych zagadnień związanych z jednostkowymi rzemiosłami, czuję się zwolnionym z powtarzania ich. Z całą pewnością należy zgodzić się z Badaczką, iż sam wykonywany zawód nie był determinantą miejsca zamieszkania a składało się nań wiele czynników – rodzaj prowadzonej działalności, warunki naturalne a przede wszystkim sytuacja majątkowa rzemieślnika. Unikatowe i wyjątkowe położenie każdego z miast, warunki naturalne, gospodarcze, organizacja przestrzeni miejskiej wpływały na ostateczny kształt jej struktury, różny w każdym z miast, co zostało udowodnione przez Habilitantkę na przykładzie Greifswaldu, Pucka i Kołobrzegu. Jak to już zostało wcześniej wspomniane wraz z migracją ludności z terenu Niemiec nastąpił transfer nowych technologii co w efekcie doprowadziło do unifikacji samej produkcji rzemieślniczej (surowców) ale też do zmiany samej organizacji pracy, zachowując jednak pewną specyfikę terytorialną. Z całą pewnością na zróżnicowanie produkcji rzemieślniczej w poszczególnych miastach wpłynęło miejsce pochodzenia przybyłych osadników. Co doskonale udowodniła dr B. Wywrot-Wyszkowska na przykładzie użytkowanych naczyń o kulistych dnach, powszechnie stosowanych na terenach zachodniego pobraża Bałtyku a zupełnie nieznanymi na terenach wschodniego Pomorza oraz Prus – zastąpionych tutaj naczyniami o płaskich dnach. Podobną sytuację zaobserwować możemy na terenach miast inflanckich i estońskich, gdzie wytwarzano

zarówno standardowe przedmioty, ale też takie które noszą w sobie specyfikę obszaru kultywując nieco już anachroniczne techniki produkcji.

Konkludując, dzięki pracy Pani dr Beaty Wywrot-Wyszkowskiej udało się prześledzić rozwój wytwórczości rzemieślniczej oraz jej wpływ na strukturę nowopowstających organizmów miejskich. Wytwórczość, która początkowo nie nosiła jeszcze znamion pełnej specjalizacji będącej wstępem do pełnoprawnych gałęzi gospodarki. Proces ten w różnych ośrodkach i w ramach różnych specjalizacji przebiegał niejednolicie. Uzależniony od liczby ludności, stanu gospodarki miasta i możliwości każdego z nich z osobna. Pamiętając jednocześnie, iż powstanie cechu i uzyskanie statutu wyznacza *terminus post quem* pojawienia się specjalistów, Badaczka wskazuje na niewielką liczbę dokumentów cechowych z XIII wieku i znaczący ich wzrost ilościowy wśród źródeł XIV-XV wiecznych, który być może jest wynikiem niedostatecznego stanu zachowania starszych źródeł pisanych, ale też wynikiem naturalnego i oczekiwanego wzrostu ilości specjalizacji.

Praca Pani dr Beaty Wywrot-Wyszkowskiej, jest doskonałym przykładem kierunku w jakim rozwijają się o powinny dalej rozwijać się badania wyrosłe z nurtu archeologii historycznej łączące w sobie studia interdyscyplinarne a tym przypadku transdyscyplinarne, pojmowane jako wykraczanie poza tradycyjne granice zainteresowania własnej dziedziny, poza ustalony repertuar koncepcji i metod oraz adoptowanie ich z innych dyscyplin.

3. Ocena aktywności naukowej poza wskazanym osiągnięciem naukowym

Doktor Beata Wywrot-Wyszkowska po obronie doktoratu (2006 r.) opublikowała łącznie **25** prac naukowych, w tym **2** monografie, **14** rozdziałów w monografiach naukowych (10 z nich to prace jedno autorskie), **9** artykułów w czasopismach naukowych (6 publikacji jedno autorskich) jest także współredaktorką 2 monografii naukowych. Na uwagę zwraca brak składnika procentowego udziału Habilitantki w pracach niebędących Jej indywidualnym osiągnięciem, co przy niewielkiej ilości publikacji czyni ocenę trudniejszą. Wśród dostarczonego zestawienia opublikowanych prac brak jest artykułów problemowych, których również nie znajdziemy w zestawieniu rozdziałów w monografiach naukowych.

Recenzując pozostałe przejawy działalności naukowej doktor Beaty Wywrot-Wyszkowskiej, co najwyżej zadawalająco można ocenić Jej aktywność konferencyjną. Jak wynika z dołączonego zestawu od 2006 roku Habilitantka wystąpiła tylko na 9 konferencjach krajowych. Do tego dołączyć należy 5 zagranicznych wyjazdów naukowych w ramach kwerendy źródeł przy przygotowywaniu monografii naukowej.

Habilitantka była w latach 2010-2013 kierownikiem jednego grantu finansowanego przez NCN *Kołobrzeg – portowa część późnośredniowiecznego miasta*, natomiast w latach 2016-2018 była jedną z wykonawców grantu NPRH pod kierownictwem prof. dr. hab. Mariana Rębkowskiego *Ujście Odry we wczesnym średniowieczu*.

4. Bilans dorobku naukowego zawodowego i naukowego Habilitanta wraz z konkluzją

Przechodząc do konkluzji będącej wynikiem przedstawionych dotychczas osiągnięć naukowych, jakie zostały zaprezentowane w zgłoszonym osiągnięciu habilitacyjnym pt. *„Rzemiosło w późnośredniowiecznych miastach południowego pobrzeża Bałtyku. Studium archeologiczne”*, stwierdzam że Pani doktor Beata Wywrot-Wyszkowska w znaczący sposób, po doktoracie, wzbogaciła swój dorobek naukowy pod względem jakościowym. Za mało przekonującą uważam jednak Jej działalność naukową poza tzw. „osiągnięciem naukowym”, ze szczególnym nacechowaniem osiągnięć publikacyjnych. Mając jednak na uwadze bardzo wysoką ocenę wystawioną ocenianej tu monografii, moja ocena musi być pozytywna.

W związku z tym, na podstawie Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 (Dz. U. nr 65, poz. 595), ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 18 marca 2011 roku (Dz.U. nr 84, poz. 455), przy uwzględnieniu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U., nr. 196, poz. 1165), stwierdzam, że **całość dorobku dr. Beaty Wywrot-Wyszkowskiej stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny archeologia, a w szczególności zaś tzw. osiągnięcie habilitacyjne, spełnia wymogi określone w Rozporządzeniu MNiSW z dnia 1 września 2011 r. a co za tym idzie, jest wystarczające do nadania dr. Beacie Wywrot-Wyszkowskiej stopnia doktora habilitowanego.**



dr hab. Artur Rózański, prof. UAM